doi: 10.23734/wwr20111.247.261

IZABELA STELMASIAK
AKADEMIA POMORSKA W SŁUPSKU

Rola tradycji i kultury w wychowaniu w rodzinie polskiej na przełomie XIX/XX wieku na kresach wschodnich (na przykładzie rodziny Jędrzejewiczów)

The role of culture and tradition in education and upbringing in Polish families at the turn of the XX century in the Kresy region (as exemplified by the Jędrzejewicz family)

Abstract: At the turn of the XX century Poland did not exist as an independent state. Poles, especially those living under German and Russian occupation, were subjects to aggressive nationalist policies. By promoting tradition, culture and religion through education the Polish families of the Kresy region played a great role in preserving Polish national identity and faith in regaining independence. The education and upbringing Janusz Jędrzejewicz, a great reformer of education and prime minister of the Second Republic, the son Eleonora and Czesław, may serve as an example. Growing up among patriotic tales of heroic fights for freedom and independence, extensive reading, diverse education and observing of traditional holidays allowed Janusz Jędrzejewicz to become a great patriot and achiever.

Keywords: Russian occupation, education, culture, tradition, Polish family.

Przełom XIX/XX był dla narodu polskiego czasem unicestwienia, bądź – w najlepszym razie – wegetacją wewnątrz zaborowych mocarstw. Mimo intensywnych zabiegów germanizacyjnych oraz rusyfikacyjnych (zwłaszcza po 1864 roku) Polacy nie stracili wiary w poczucie narodowej wspólnoty, tożsamości, a nawet w odrodzenie państwa polskiego. Istotną rolę w tym zakresie spełniały rodziny polskie poprzez wychowanie, wiarę, pielęgnowanie tradycji oraz kultury. Szczególną pozycję w kulturze i czasie miała literatura, która potrafiła zaspokoić potrzeby Polaków (narodu),

kiedy tej zdolności brakowało polskiej polityce[1]. Poeci romantyczni zyskali autorytet przekraczający ramy sztuki. Stali się ideologami – erzacem polityków, poprzez mesjanizm zeszli do kondycji wyroczni narodowej. Większość czytelników identyfikowała się z ich poglądami i ocenami. Zwycięstwo wartości duchowych, jego odbicie w moralności ludzkiej stało się substytutem zwycięstwa politycznego i przynajmniej łagodziło gorycz klęsk militarnych. Postawę i dążenia Polaków pokolenia przejściowego miedzy romantyzmem powstań XIX-wiecznych, a romantyzmem pokolenia Młodej Polski najlepiej charakteryzuje wiersz Włodzimierza Zagórskiego:

Minął złoty czas krzykactwa
[...]Czas eposu tromtadratów!
[...]naród z ciężkich czasów ocknięty
Skupił duch w pracy cichej;
[...] Ufni w przyszłość, kroczym trzeźwi
Droga naszych prac mozolną,
W jedną tylko wierząc prawdę,
Że nam robić głupstw nie wolno![2]

Literaturze wtórowała tradycja, pieczołowicie pielęgnowana w przekazach międzygeneracyjnych. Jednak popowstaniowych pokoleń Polaków nie można określać mianem żałoby narodowej. Zbyt wiele wydarzeń i przemian o charakterze ogólnoeuropejskim lub światowym miało miejsce. Nacjonalizm państwowy, coraz szerzej opierany na postępach modernizacji, prowadził do stopniowej integracji Polaków w państwach swojego obywatelstwa („poddaństwa" – były to przecież monarchie). Wiodącymi narzędziami integracji były obowiązek szkolny i obowiązek służby wojskowej. W efekcie, o zachowanie tożsamości narodowej łatwiej było tam, gdzie oba obowiązki nie były powszechnie egzekwowane.

Należy podkreślić selektywny charakter egzekucji obowiązku szkolnego w imperium rosyjskim. Infrastruktura cywilizacyjna oraz kondycja ekonomiczna państwa pozwalały na stworzenie jednolitego, lecz roz-

[1] N. Davies, *Boże igrzysko*, Kraków 1999, s. 37. Uwaga ta dotyczy nie tylko utworów patriotycznych (A. Mickiewicz), ale dla ziem litewsko-ruskich istotne były także sentymenty wyprowadzane od „genialnych ugodowców" w stylu hr. Stanisława Rzewuskiego czy M. Grabowskiego.

[2] H. Samsonowicz, J. Tazbir, T. Łepkowski, T. Nałęcz, *Polska. Losy państwa i narodu do 1939 roku*, Warszawa 20003, s. 360-361.

miarowo ograniczonego systemu instytucji oświatowych. Na przeszkodzie stało również zróżnicowanie religijne, hamujące zdolność unifikacji oddziaływań wychowawczych oraz dynamikę nacjonalizmu państwowego. Pietyzm i ortodoksja prawosławia nie były w stanie dokonać deifikacji obowiązku w sposób zbliżony do ewangelicyzmu w Prusach, mimo że w praktyce była to religia państwowa.

Rusyfikacja (językowa, kulturowa, ekonomiczna) intensywniej przebiegała na kresach wschodnich. Represje dotyczyły głównie wyznania katolickiego, ponadto ograniczono prawo posiadania własności gruntowej, działalności wydawnictw, stowarzyszeń. Dominanta wyznania quasi-państwowego – prawosławia wyrwała wprawdzie z kręgów kultury polskiej znaczną część społeczności Białorusi oraz Ukrainy zawężając ją niemalże do obszaru etni polskiej. Polskie enklawy etniczne na dawnych kresach byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów pozostały, głównie dzięki kościołowi katolickiemu oraz pozostałościom „narodu szlacheckiego".

To właśnie dzieci z dworów, wokół których jednoczyły się enklawy polskie, lub rodzin inteligenckich – najczęściej szlacheckiego pochodzenia, podejmowały naukę. Lecz ich pochodzenie, tradycja, religia i wychowanie domowe uodparniały na integracyjne oddziaływania szkoły rosyjskiej. Ponadto opresyjność szkoły w głębi imperium była mniejsza, niż na ziemiach Królestwa Kongresowego[3].

Dojrzewanie tego pokolenia przypadło na okres względnej (bo wymuszonej) liberalizacji, a następnie reakcji w polityce wewnętrznej Rosji po 1905 roku. Te same częstokroć przyczyny pchnęły wielu reprezentantów roczników pozytywistycznych w nurt aktywnej działalności politycznej zmierzającej do odbudowy Polski. Był to niejednokrotnie przypadek, czego dowodzą swoimi życiorysami Janusz Jędrzejewicz oraz nieco wcześniej Józef Piłsudski[4].

Rodzina Janusza Jędrzejewicza była wzorcowym przykładem rodziny polskiej zamieszkującej na kresach wschodnich. Analogicznie, biografia Janusza Jędrzejewicza – przyszłego reformatora oświaty, premiera rządu

[3] Młodość i okres szkolny Janusza Jędrzejewicza nie był typowy dla Królestwa Kongresowego, gdzie bardziej symboliczne były losy bohaterów Stefana Żeromskiego.

[4] Wprawdzie kontakt Józefa Piłsudskiego z ruchem socjalistycznym i narodowym był wcześniejszy, lecz oceniam go jako dzieło przypadku. Trafił do opozycji poprzez „pośrednictwo starszego brata. Podobne pośrednictwo dostrzegam w skutkach aktywności, tym razem młodszego brata – Wacława – badając relacje między młodymi Jędrzejewiczami.

– pozostanie symbolicznym zobrazowaniem kresowych losów młodzieży polskiej.

Jędrzejewiczowie zamieszkiwali w Spiczyńcach na Ukrainie, w miejscowości położonej na pograniczu powiatów berdyczowskiego i lipowieckiego guberni kijowskiej[5].

Opis małej ojczyzny Jędrzejewiczów we wspomnieniach Janusza był idealny, jednak nieco fałszywy. Jędrzejewiczowie byli wprawdzie polską rodziną zamieszkującą kresy, trudno jednak ich ród wyprowadzać ze wschodu Rzeczypospolitej. Niewątpliwie typowym było natomiast ich antycarskie i antyrosyjskie nastawienie. Wynikało to z rodzinnych tradycji uczestnictwa w obu powstaniach, styczniowym i listopadowym.

Ród wywodził się z emigrantów ormiańskich osiedlonych w XIV stuleciu w Rzeczypospolitej. Była to prawdopodobnie migracja związana z podbojem Cesarstwa Bizantyjskiego przez Turków. Rodzina o bezpośrednio ustalonej genezie i lokacji pochodziła z XVII-wiecznego Płocka. Na przedmieściach miasta znajdował się wówczas rodowy majątek – folwark Jędrzejewo[6]. Fakt posiadania ziemskiego w Polsce XVII-wiecznej określał więc stan szlachecki. Matuzalem (pradziadek Janusza) – Adam Jędrzejewicz był kasjerem miasta, a także masonem – mistrzem loży płockiej. Za zasługi wojenne okresu Księstwa Warszawskiego otrzymał od cesarza Napoleona Bonaparte medal św. Heleny[7]. Tradycje wojskowe kontynuował dziadek Anastazy Jędrzejewicz. Brał udział w Powstaniu Listopadowym, m. in. w bitwach pod Olszynką i Ostrołęką. Dzieci pamiętały dziadka. Słuchały jego wspomnień, opisów bitew oraz oglądały odznaczenia, wśród których był Krzyż Virtuti Militari[8].

---

[5] J. Jędrzejewicz, *W służbie idei*, Londyn1972, s. 29; B. Chlebowski, W. Walewski (red.), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1890, s. 11. Spiczyńce, nad rzeką Rosią, pow. Berdyczowski, parafia katolicka Pohrebyszcze (parafia złożona głównie z Polaków, proboszczem był zaprzyjaźniony z Jędrzejewiczami- ks. A. Mickiewicz-I.S.), o 68 w. od Berdyczowa, ma 260 domów, 727 mieszkańców. Podług Pokilkiewicza w 1863 r. było tu 816 mk prawosławnych i 44 katolików. Posiada cerkiew Pokrowską, drewnianą, m wzniesioną w 1728 r. Główny zarząd hr. Sobawińskich, obejmujących przed uwłaszczeniem włościan 1435 dusz zew. I 9958 dzieś. ziemi we wsiach Spiczyńce, Wasilkowce, Pedosy, Malinki, Czeremoszne.

[6] J. Jędrzejewicz, dz. cyt., s. 37.

[7] Adam Jędrzejewicz był podróżnikiem i bardzo optymistycznie usposobionym człowiekiem. Przyczynił się w znacznym stopniu do kłopotów ekonomicznych rodziny. Według rodzinnych przekazów cesarzowa Maria Ludwika, będąc pod wrażeniem jego urody, zaprosiła go do tańca w czasie Kongresu Wiedeńskiego.

[8] Po wybuchu Powstania Listopadowego (Uchwałą Sejmu z 19 lutego 1831 roku) nada-

Akcesoria wojskowe i dowody chwały miały charakter relikwii rodzinnych Jędrzejewiczów. Dziadek Anastazy Jędrzejewicz był pierwszym następcą sławetnego Adama, który poniósł skutki niegospodarności ojca. Szukając środków do życia poza Płockiem został leśniczym w iłżeckich lasach państwowych. Wspierał jako kombatant wojenny z 1831 roku, powstańców 1863 roku. Obóz powstańczy wizytował wraz z synem Czesławem. Kolejne pokolenie Jędrzejewiczów zostało „skażone" patriotyzmem. Jednak w osobie Czesława Jędrzejewicza i jego pokolenia nie mógł on przybierać formy zbrojnego rokoszu.

Niepowodzenia obu powstańczych pokoleń Jędrzejewiczów zepchnęły rodzinę ku codzienności, a tam dominantę stanowiły kobiety. Kluczową postacią w rodzinie była matka Janusza – Eleonora Jędrzejewiczowa z Buchnerów. Dla Janusza Jędrzejewicza była archetypem kobiety, pozostawał pod jej wpływem przez całe życie. Antycypując, zaryzykuję stwierdzenie, iż była to jedyna (obok Józefa Piłsudskiego) osobowość o nieograniczonym wpływie na przyszłego premiera.

Była wyważona w sądach, a jednocześnie nieograniczona w subiektywizmie patriotki zniewolonego narodu. Od rówieśniczek wyróżniało ją większe wykształcenie. Ukończyła seminarium nauczycielskie w Krakowie. Była humanistką w pełnym wymiarze, wrażliwą na piękno, sztukę i przyrodę, a przede wszystkim nastawiona na innego człowieka. Wszystkie swoje cechy, wrażliwość, literackie zainteresowania wykorzystała w wychowaniu swoich dzieci. W jej postawach, relacjach ze służbą widoczne było zanikanie *snobizmu pochodzeniowego*[9]. Eleonora Jędrzejewiczowa łączyła postawy, zainteresowania i pasje artystyczne z wzorowym prowadzeniem domu oraz wychowywaniem trojga dzieci: Janusza, Maryli i Wacława[10]. Przygotowanie pedagogiczne oraz talenty matki były

wano VM. Pierwsze nadanie orderu odbyło się w początku marca 1831 r., a ostatnie prawdopodobnie w październiku 1831 r., ponieważ ostatni naczelny dowódca Powstania gen. dyw. Maciej Rybiński nadawał go na emigracji. Ogółem odznaczono 3863 osoby. Dane o kawalerach orderu za te lata są niedostępne.

[9] M. Bogucka, *Kultura Naród Trwanie. Dzieje kultury polskiej od zarania do 1989 roku*, Warszawa 2008, s. 371. Wg autorki szlachta traciła przywódcza rolę na rzecz inteligencji. Dzięki takim postawom postępowała demokratyzacja społeczeństwa.

[10] Maryla Jędrzejewicz (1887-1944). W latach 1914-1918 pracowała w żeńskim oddziale POW, odznaczona medalem niepodległości. Przed I Wojną przepisywała alfabetem Brajla powieści przeznaczone na lekturę ociemniałych dzieci w Laskach. W pamięci pozostała jako osoba nadwrażliwa, bez wiary w siebie z przejawami manii prześladowczej. Wacław Jędrzejewicz (1893-1993), piłsudczyk, polityk wojskowy; 1914-1917

dobrodziejstwem dla trójki rodzeństwa. Matce zawdzięczali zainteresowanie literaturą. Natomiast fascynacja przyrodą ukraińską, gdzie *oddycha się tam inaczej, szerzej, głębiej*, była w znacznej części efektem autopsji, przeżyć z dzieciństwa. Kraj który dla małych dzieci był kosmosem, w dorosłym życiu wpływał na zdolności „szerszego postrzegania"[11]. Być może jednak już na tym etapie życia należy doszukiwać się genezy idealizmu życiowego, typowego dla tego pokolenia.

Rodzina Jędrzejewiczów miała charakter patriarchalny, mimo ciekawej i niekonwencjonalnej osobowości matki, z wyraźną dominacją ojca, absolwenta warszawskiej Szkoły Głównej, z wykształcenia i zamiłowania chemika.

Zmiana statusu ziemianina na inteligenta była więc w osobie Czesława Jędrzejewicza typowa dla epoki. Typowym było również wychowanie w kulcie czynu zbrojnego oraz autopsji ojca i własnych kontaktów z powstańcami 1863-1864 roku. W życiu rodzinnym oraz w wychowaniu dzieci Czesław Jędrzejewicz preferował wartości pozytywistyczne. W efekcie kierunkował zainteresowania starszego syna ku naukom przyrodniczym. Treści wychowania w domu Jędrzejewiczów nie eliminowały kwestii tradycji niepodległościowych. Samo trwanie w rodzinie wielopokoleniowej, gdzie gawędy weterana grały ważną rolę, a pozytywizm ojca równoważyły romantyczne (neoromantyczne) zainteresowania matki, upodobniało dom emigrantów spod Płocka do „dworu" nowoczesnego. Mieszkanie Jędrzejewiczów było skrzyżowaniem dróg i wartości pozytywizmu z romantyzmem; tradycji z nowoczesnością. W ostatecznym efekcie wychowawczym prowadziło młode pokolenie ku

POW i Legiony; 1918-1928 Wojsko Polskie 1920-1921 ekspert wojskowy w rokowaniach w Rydze; 1925-1928 dyplomacja; 1934-1935 MWRiOP; od 1941 w USA – emigracja. Współorganizator Instytutu J. Piłsudskiego w Nowym Yorku; 1943-1948 oraz 1963-1964 dyrektor Instytutu.

[11] Ks. J. Tischner pisał: „Żyjąc na granicy można stać się człowiekiem grzesznym, zapatrzonym tylko w siebie samego. Ale będąc człowiekiem pogranicza można się poszerzyć, można mieć szersze horyzonty". W przypadku Janusza Jędrzejewicza Ukraina nauczyła go przenikliwości w poznawaniu i opisywaniu świata i ludzi, umiejętności tolerancji i szacunku do społeczności wielokulturowej i wieloetnicznej. Nauczyła go czujności w diagnozowaniu i prognozowaniu nadziei czy niebezpieczeństw jakie niosły przyszłe wydarzenia. Obdarzyła go znajomością kultury i języka ukraińskiego, a także wyeliminowała wszelkie przesłanki kompleksu ukrytego w „polsko-ukraińskim" sporze. Z tego m. in. wynikała późniejsza przyjaźń z Henrykiem Józewskim, oraz prometejskie skłonności do idei „Międzymorza" włącznie.

idealizmowi. Warto podkreślić tę cechę, kierowała ona postawami Janusza i Wacława w każdym wymiarze i miejscu – do aktywności na emigracji włącznie.

Pozytywistyczna działalność Czesława Jędrzejewicza wykraczała poza sferę zawodu i rodziny. Był założycielem biblioteki w Spiczyńcach. Przez zbiory placówki przechodziła nie tylko oficjalna, uznana publicystyka lecz literatura zza kordonu – z Galicji. Janusz Jędrzejewicz zetknął się z częścią tych opracowań, np. ze *Śpiewnikiem polskim*. Jednak treścią dzieciństwa nie była kwestia narodowa. Młodzi Jędrzejewiczowie utrzymywali kontakty z rówieśnikami różnych narodowości. W wymiarze małej ojczyzny na Ukrainie różnice etniczne nie miały znaczenia. Także w okresie dziecięcym oraz w pierwszych latach szkolnych lokować należało początki przyszłej pasji myśliwskiej. Wychowanie w Spiczyńcach przypominało bardziej swobodne dorastanie w kontakcie z przyrodą oraz miejscową dziecięcą społecznością, niż rygor formalnej szkoły. To drugie było domeną ojca.

Po kształceniu elementarnym realizowanym przez prywatnych preceptorów w domu przychodził czas na kontynuację nauki w gimnazjum. Oznaczało to rozłąkę z domem rodzinnym i kolejny bardziej dorosły etap życiowy. Tym trudniejszy, że państwowa polityka oświatowa nie złagodziła kursu wobec Polaków. Większość opracowań zawiera opisy opresji popowstaniowych, które utrzymywały się w sferze oświaty i dotyczyły dzieci polskiego pochodzenia jeszcze na przełomie XIX i XX wieku. Jednak podkreślić należy także różnice między opresyjnością sytuacji młodzieży polskiej w szkołach państwowych Królestwa Kongresowego, a szkołach funkcjonujących w głębi cesarstwa rosyjskiego. Niewątpliwie wszystkie zakłady edukacyjne w Rosji były realizatorami polityki wewnętrznej zakładającej wynarodowienie młodzieży etni nierosyjskiej. Od 1896 roku przedmiotem tych oddziaływań stał się najstarszy z rodzeństwa – Janusz[12].

[12] „Głównym celem było wynarodowienie młodzieży, która znajdowała się w rękach rządu i dokonywano tego bez przymusu, bez żadnego przejawu władzy – tylu zakładników jeszcześmy nie mieli od Polski". Cytowane słowa zawierał list rosyjskiego ministra oświaty do cara z 1838 roku. Podkreślić należy, iż w okręgach kijowskim i białoruskim było 22 tys. młodych Polaków podejmujących edukację w szkołach instytucjonalnych. Tym niemniej na uwagę zasługują także wysiłki władz rosyjskich, zmierzające do zespolenia i zintegrowania elit polskich szlacheckich z państwem, monarchią oraz jej

Represje popowstaniowe oraz konsekwencja rusyfikatorów jak T. Witt, czy A. Apuchtin sprowadziły polskość do odwrotu. Nie bez znaczenia był także terror wyrażający się stratami rzędu ćwierci miliona ofiar w Królestwie oraz ponad 2 tys. na Ukrainie; nie licząc zesłań, represji politycznych i administracyjnych dla ocalałych[13]. Rygor języka państwowego w szkolnictwie zaczął dotyczyć także rozmów prywatnych uczniów, a opresyjność kar związanych z łamaniem zakazu skłaniała część rodzin do uczestnictwa w emigracji edukacyjnej. Cenzura, dotycząca także modlitewników, uderzała w alfabet łaciński, głównie na terenie Litwy i Kraju Przywiślańskiego. Prawdopodobnie ten wymiar rusyfikacji przyczynił się do pobudzenia narodowego Litwinów oraz wzmocnił opór polski[14]. Władze rosyjskie czyniły to mimo preferencji dla gimnazjów i progimnazjów klasycznych, opartych na łacinie oraz nowożytnych językach zachodnich (francuskim, niemieckim)[15]. Podobne zjawiska zachodziły w obrębie szkolnictwa wyższego.

Dla rodziny Jędrzejewiczów oznaczało to, że pokolenie Janusza i Wacława musiało powielić drogę edukacyjną ojca. Chcąc skutecznie pokonać kolejne szczeble kształcenia w szkołach rosyjskich trzeba było zachować „pozytywny" dystans. Rozsądek nakazywał zewnętrzne samoograniczenie aspiracji narodowych, przy zachowaniu wewnętrznej dyscypliny, której szczególnie trudno było przestrzegać młodym Polakom – wynoszącym z domu wartości odmienne od oficjalnie propagowanych. Niewątpliwie na chłopców oddziaływał przykład ojca. Człowieka rozsądnego i wyważonego. Kształcenie domowe z jego udziałem akcentowało bardziej nurt pozytywistyczny (z dominantą przedmiotów ścisłych), niż kontestację krzywdy narodowej prowadzącą do buntu. Wychowanie domowe oraz jego składowa – domowe kształcenie elementarne w Spiczyńcach umiejętnie rozkładało proporcje.

---

rosyjską elitą pochodzenia. *(Instrukcja dla rodziców życzących umieszczać dzieci w zakładach wojenno-naukowych,* Petersburg 1837. W informatorze podkreślano fakt, że oferta jest adresowana do szlachetnie urodzonych).

13 W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, Paryż 1953, s. 15.

14 Z tej i tamtej strony Niemna stan antynomii wyrażał się w zwalczaniu alfabetu łacińskiego, a trudno było przecież nauczyć łaciny w oparciu o cyrylicę (nie wspominając o nauczaniu francuskiego lub niemieckiego). Był to kolejny przejaw represji nieprzemyślanej, nierealizowalnej, a przede wszystkim wywołującej skutek odwrotny od zamierzonego.

15 S. Możdżeń, *Historia wychowania 1795 -1918*, Kielce 2000, s. 249.

Ilustracją losów i sytuacji młodzieży polskiej w rosyjskiej szkole są wspomnienia Janusza Jędrzejewicza. Zarówno sygnalizowana sytuacja polskich uczniów w szkołach rosyjskich, jak i efekty edukacji domowej, stały się przyczyną obojętności Janusza adresowanej do swoich nauczycieli i kolegów. Do szkoły w ogóle. Nie zawarł trwałych przyjaźni; tym bardziej, że nie spotkał w kijowskim gimnazjum polskich rówieśników, a *z Rosjanami o przyjaźni mowy być nie mogło*[16]. Jako uczeń pozytywnie oceniał jedynie nauczycieli matematyki i geografii, pozostałych nie darzył sympatią. Gimnazjum przetrwał dzięki rozbudzonym w domu zainteresowaniom, wyrobieniu intelektualnemu oraz lojalności wobec rodziców, którym nie chciał sprawić zawodu. Wydaje się jednak, iż był bardziej wrażliwy, niż wynika to z samooceny zawartej we wspomnieniach. Mimo to mógł przetrwać naukę w rosyjskiej szkole dzięki łagodniejszej atmosferze, niż to miało miejsce w gimnazjach Królestwa Kongresowego (w Kraju Przywiślańskim).

Opuszczenie domu oraz rygory szkoły instytucjonalnej skazywały go na próbę samodzielności i niezależności. We wspomnieniach podkreśla jednak, że cechy te udawało mu się osiągać z opóźnieniem[17]. Poza językiem rosyjskim nauka nie sprawiała mu trudności. Szkoła przyczyniła się do pogłębiania zainteresowań z zakresu nauk przyrodniczych. Jego wiedza z botaniki była rozległa, a mimo to stale ją rozszerzał. Udawało mu się sprowadzać z Warszawy czasopisma i książki z tej dziedziny. Preferował tygodnik popularno-naukowy *Wszechświat*, redagowany przez Bronisława Znatowicza. Starał się także prowadzić własne doświadczenia i eksperymenty wykraczające poza program szkoły. Z inspiracji okresu szkolnego i fascynacji zdobywaniem wiedzy przyrodniczej miała zrodzić się w przyszłości idea założenia miesięcznika *Wiedza i Życie*.

Oba etapy edukacji gimnazjalnej (w Kijowie i Odessie), obok obowiązkowego programu zawierały dodatkową naukę języków obcych: francuskiego i niemieckiego. Ze swoimi nauczycielami i tu nie nawiązał poprawnych stosunków. Oceniał ich niezbyt wysoko, także i za negatywny stosunek do Polaków. Ponieważ i ksiądz katecheta był wrogo nastawiony do polskich współwyznawców, Janusz Jędrzejewicz znalazł na niego sposób bez uciekania się do buntu. Ów incydent najlepiej charakteryzują

[16] J. Jędrzejewicz, dz. cyt., s. 75.
[17] Tamże, s. 74.

wspomnienia: Postanowił się zemścić. *Gdy była mowa o tym, że poza Kościołem Katolickim nie ma zbawienia, spytałem perfidnie księdza, czy istotnie sądzi, że nasz dyrektor, który był prawosławny, musi być potępiony. Ksiądz się zmieszał i nie wiedząc jak mi odpowiedzieć, nazwał mnie jezuitą. Spytałem go, jak mam to rozumieć, nie otrzymałem odpowiedzi, poskarżyłem się inspektorowi, że ksiądz zwymyślał mnie od jezuitów*[18]. Incydent opisany w cytowanym fragmencie znakomicie odzwierciedla realia imperium rosyjskiego – wiecznej antynomii. Zarówno lekceważenie religii jak i dyrektora szkoły (urzędnika) było łamaniem prawa. Tym bardziej, gdy w grę wchodziło wartościowanie religii państwowej. Synonimiczność katolicyzmu i polskości była oczywista; lecz nie dla urzędnika, którym był katolicki ksiądz. Lojalizm jego sumienia miał dwa wymiary. Była to postawa daleko odległa od postawy zwierzchnika katechety, biskupa żytomierskiego Borowskiego[19].

Młodemu uczniowi, obok sprytu, nieobca była też postawa buntu. Na propozycję dyrektora gimnazjum, w którego „obronie" stawał, aby Janusz poprawił rosyjski poprzez wprowadzenie tego języka jako domowego w komunikacji rodzinnej, ten ostatni odmówił. Należy przypuszczać, że sygnalizowany bunt nie pogłębił się jedynie dlatego, że w klasie było tylko dwóch Polaków[20]. Był, jak sądzę, skansenem.

Okres nauki w szkole średniej był czasem wędrówki. Stancje uchroniły rodzeństwo od zamieszkania w bursach, gdzie regulamin zawierał wiele przepisów policyjnych zapewniających prawomyślność uczniów. Po dwóch latach w Odessie rodzeństwo przeniosło się do szkół w Żytomierzu,

---

[18] Tamże, s. 94. Pisownia oryginalna.

[19] Władze rosyjskie dążyły do zmuszenia kleru katolickiego do lojalizmu. Jednym ze sposobów było kształcenie duchownych w „Kolegium Duchownym" w Petersburgu. Zadaniem tej uczelni było przygotowanie uległych wobec władz duchownych. Dla postaw odmiennych rezerwowano zesłanie. Podobną metodę stosowały władze pruskie poprzez ścisły nadzór nad Seminarium Duchownym w Braniewie, gdzie kryterium lojalności wobec pruskich mocodawców łączono z polskim pochodzeniem lub biegłą znajomością języka polskiego.

[20] W guberniach: grodzieńskiej, wileńskiej, kowieńskiej, witebskiej, mińskiej, mohylewskiej, wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej w 1867 roku było 925 tys. Polaków, natomiast wg spisu z 1897 r. – 885 tys. Należy przypuszczać, że w głębi imperium sytuacja Polaków była lepsza niż na ziemiach byłej I RP, choć niewątpliwie opresyjność w Królestwie była większa niż na Ukrainie czy Litwie. Łatwiej było być Polakiem w Petersburgu niż w Odessie, czy Kijowie, a nieporównywalnie łatwiej, niż w Warszawie – choć była to stolica Królestwa Polskiego.

gdzie w 1904 roku Janusz ukończył II gimnazjum klasyczne, w którym uczyło się około 100 Polaków, nie licząc dwóch gimnazjów żeńskich[21].

W Żytomierzu miały miejsce pierwsze kontakty Janusza Jędrzejewicza z nielegalną działalnością polityczną. Jedyna organizacja wśród polskich uczniów nosiła nazwę *Żytomierska, uczniowska, polska korporacja* (pisownia oryginalna za Władysławem Wielohorskim). Według przekazów ustnych założyło ją pokolenie ojców w 1877 roku, w czasie wojny rosyjsko-tureckiej. Janusz został wprowadzony do grona korporacji przez kolegów, Karola Grymińskiego lub Eugeniusza Frankowskiego. Od razu został zweryfikowany pozytywnie głównie z powodu swoich zdolności intelektualnych. „Kandydat na racjonalistę" (tak go określał autor wspomnień Władysław Wielohorski) poszukiwał jak większość nastolatków celu i sensu istnienia, sposobu wyzwolenia się z „ram egoizmu", co w tamtych okolicznościach historycznych prowadziło do *konieczności służenia czemuś, co nad nami ciążyło. Królestwo nasze nie było z tego świata*[22]. Ruch konspiracyjny zrzeszający głównie młodzież studencką trafił także do wyższych klas gimnazjalnych. Był z jednej strony „modą na dojrzałość", charakterystyczną dla niemal wszystkich pokoleń nastolatków do II Rzeczypospolitej włącznie. Z drugiej strony dotyczył przede wszystkim kręgów młodzieży wywodzącej się z łacińskiego kręgu kulturowego. W warunkach polskich doby rozbiorowej był wyrazem ideologicznego dojrzewania i wiązał się z koniecznością głębokiej konspiracji. Także realia polskie powodowały, że korporacjonizm młodzieży szkolnej akcentował

---

21 AIJP NY, archiwum Janusza Jędrzejewicza, zespół 52, sygn. 7, W. Wielohorski, *Wspomnienia moje o Januszu Jędrzejewiczu z czasów żytomierskich 1902-1903-1904.;* J. Kapliński, *Polski Słownik Biograficzny,* Ossolineum 1964, t. XI, s. 231. Żytomierz liczył 70 tys. mieszkańców, w tym 10 tys. Polaków wyróżniających się wyraźnie kulturą, językiem, wyznaniem. Większość właścicieli domów stanowili Polacy, byli to bankowcy, kupcy, lekarze, adwokaci, inżynierowie i ziemianie. Zamożna inteligencja służyła zasobami finansowymi oraz „znajomością stosunków urzędowych" uczniom gimnazjów w ich pracy konspiracyjnej i samokształceniowej. Na wyobraźnię żytomierskiej młodzieży oddziaływały echa pobytu w mieście Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz ośrodek polskich pisarzy i działaczy politycznych (Kazimierz Jaksa Komornicki, Karol Kaczkowski, Edmund Galli, Aleksander Groza). Romantyczno-bojowa atmosfera miasta działała stymulująco na rozwój ideologiczny gimnazjalistów Przyjeżdżający z Kijowa studenci (absolwenci szkół żytomierskich) rozbudzali zainteresowania społeczne młodszych kolegów, co było podnietą do pracy wychowawczej w duchu niepodległościowym.

22 Tamże, k. 107. Podobny opis *Korporacji Polskiej* zawierają wspomnienia Henryka Józewskiego (Idem, *Zamiast pamiętnika*, Zeszyty Historyczne, z. 59, Paryż 1982, s. 3-8).

nurt samokształcenia narodowego, jako przeciwwagi dla administracyjnej rusyfikacji. Samokształcenie było nakazem chwili i obejmowało nie tylko uczniów czy studentów. Szacuje się, że blisko 1/3 Polaków zetknęła się z tą formą doskonalenia. Biorąc pod uwagę współczynnik scholaryzacji na terenie zaboru rosyjskiego, była to wielkość imponująca. W warunkach, w jakich przyszło funkcjonować młodzieży szkolnej i akademickiej sygnalizowana sytuacja skłaniała do związku z różnymi formami instytucjonalnego podziemia narodowego lub alternatywnie; modnym wśród części inteligencji socjalizmem[23]. Owo doświadczenie pokolenia stało się udziałem Janusza Jędrzejewicza. Parę miesięcy później, w siódmej klasie, jesienią 1902 roku otrzymał misję „radnego" tj. kierownika „wstępnego koła" uczniów z klas IV i V. Uczniowie nie zdawali sobie sprawy z istnienia organizacji, traktowali „koło" za jednostkę samoistną, konspiracyjną, ale nie podlegającą większej strukturze. Korporacja nie posiadała pisanego statutu, opierała się na ustnym przekazie kolejnym rocznikom obowiązujących form. Był to niezbędny środek ostrożności przy systematycznej inwigilacji rosyjskiej żandarmerii, wywiadu szkolnego, czy tzw. pomocników gospodarzy klas.

Janusz był bardzo lubianym korporantem – radnym, ale także kolegą. W 1903-1904 awansował na radnego – zwyczajnego i miał 10-12 podkomendnych chłopców, stanowiących elitę organizacji. Specjalnością koła była literatura polska. Od momentu przystąpienia do organizacji postulował konieczność wydawania pisma, choćby niesystematycznego, o programie literackim i polityczno-informacyjnym. Stanowczość była skuteczna, gdyż w ciągu dwóch lat pobytu wydał kilka jednodniówek. Był rok 1904, a pismo wykazywało PPS-owskie sympatie, zaś fakt jego zainicjowania i redagowania można przyjąć za genezę działalności publicystycznej Janusza Jędrzejewicza.

W roku 1903 Jedrzejewiczowie zamieszkali w Warszawie. Obecność w ośrodku akademickim umożliwiła Januszowi rozpoczęcie studiów w zakresie matematyki (1904). Rytmikę studiów przerwał (po roku) strajk szkolny, który w efekcie pokazał zdolność młodzieży do wystąpienia przeciw totalitaryzmowi władzy. Niewątpliwie rolę inicjującą i inspirującą przypisać należy strukturom PPS. Wydarzenia przyjęły formę znaną w historii jako Rewolucja 1905 r. W efekcie skłoniły część młodej

[23] N. Davies, dz. cyt., Kraków 1999, s. 261.

inteligencji ku socjalistom. Tym bardziej, że jedni i drudzy byli następnie zmuszani do emigracji politycznej lub edukacyjnej w wyniku reakcji władz carskich.

Z powodu strajku szkolnego Janusz znalazł się w Krakowie. Podobnie jak wielu rówieśników musiał przerwać studia w Warszawie. Był jednak świadkiem próby oporu, a jego inicjatorów spotkał w Galicji. Prawdopodobnie to doświadczenie skłoniło go do bliższego związania z PPS-em. Związek ów nie wyraził się zdecydowanym zabarwieniem ideologicznym. Z jednej strony fascynowała go perspektywa walki z zaborcą; wizja oporu, którego skuteczności był świadkiem w Warszawie. Z drugiej strony starał się systematycznie rozpoznać społeczno-socjalną stronę programów PPS-owskich. Szeregi PPS były licznie zasilane przez osoby pokroju braci Jędrzejewiczów. Byli to najczęściej młodzi studenci lub uczniowie z dobrych domów, częstokroć szlacheckiego pochodzenia.

Jesienią 1905 roku Janusz Jędrzejewicz wznowił studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studiował matematykę, fizykę i filozofię, ale także uległ atmosferze artystycznej Krakowa, która odpowiadała ówczesnemu etapowi jego duchowego dojrzewania. Dwa lata pobytu w Galicji zaowocowały tomikiem „Poezji" (1907r.)[24]. Debiut poetycki dowodził wpływu młodopolskiej atmosfery Krakowa na autora. Janusz Jędrzejewicz, trafiał w krąg neoromantyzmu poprzez matematykę, fizykę i filozofię. Problemy egzystencjalne, pesymizm i brak wizji – wielkiego i porywającego programu, brak celu życiowego – były tematem jego utworów.

Skutkiem doświadczeń krakowskich był także zwrot Jędrzejewicza ku problemom społecznym. Zainteresowania ekonomiczno-polityczne przyczyniły się do przerwania studiów w Krakowie w 1907 roku, a następnie wznowienia ich w Paryżu. Z Paryża Janusz powrócił z dyplomem, żoną oraz znajomością języka francuskiego.

Niewątpliwie, w przededniu Wielkiej Wojny był człowiekiem dojrzałym. Jego osobowość była niewątpliwie zdeterminowana wychowaniem, trwaniem w wielokulturowym środowisku. W efekcie Janusz jako człowieka piłsudczyka, ministra WRiOP oraz premiera charakteryzowała konsekwencja w dążeniu do celu, wierność przyjętemu systemowi wartości.

---

[24] J. Jędrzejewicz, *Poezje*, Kraków 1907, (wy. Gebethnera). W 1905 roku ukazała się książka z innej dziedziny, *Podręcznik do zadań matematycznych do III klasy gimnazjum.* Opracował go razem z Heleną Stattlerówną.

Jędrzejewiczowie (w skali mikro) stanowili przykład funkcjonowania/trwania rodziny polskiej na kresach wschodnich. Podejmowane przez nich inicjatywy (tworzenie biblioteki, udział w tajnej korporacji) świadczyły o typowej dla Polaków zamieszkujących w tamtym obszarze strategii („przechytrzenia") Rosjan. Szacunek dla przeszłości, tradycji i kultury były narzędziem do międzygeneracyjnego przekazu uznanych wartości i postaw.

Dzięki rodzinom pokroju Jędrzejewiczów (w skali makro) na przełomie XIX/XX wieku nastąpiły przemiany narodu polskiego. M. in. takie rodziny, które żyjąc zgodnie w wielokulturowym środowisku o zróżnicowanym statusie społecznym ułatwiały tym samym internalizację poczucia wspólnoty, przynależności chłopów, robotników do narodu. Bez wątpienia przyczyniła się do tego rusyfikacja, obok przemian w obszarze świadomości i uczestniczenia nowych grup społecznych w rozwijającej się kulturze narodowej[25]. Podobną opinię wyraził Janusz Żarnowski: *w tym okresie szerokie masy ludności, masy ludowe, powiązały się bliżej z ogólnonarodową kulturą, która zresztą dzięki temu rozwinęła się wspaniale, a jednocześnie nabyły bądź ugruntowały świadomość narodową*[26].

W kształtowaniu świadomości i patriotyzmu największa rolę przypisać należy literaturze, zwłaszcza romantycznej. Sztandarowym jej hasłem była narodowość, z apoteozą patriotyzmu. W obszarze społecznym skutkowała wyniesieniem pierwiastka ludowego w relacjach dwór-wieś, wyczuleniem na kwestię chłopską. Twórczość Trzech Wieszczów (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński) była wiodącą lekturą rodzin polskich. Po klęsce Powstania Styczniowego literatura była lekarstwem na zwątpienie. Pozytywiści sformułowali realne zadania programowe: działalność ekonomiczną i kulturalną. Utwory Prusa, Sienkiewicza, Konopnickiej, Orzeszkowej poruszały problematykę społeczną, przy wysokim stopniu czytelności i komunikatywności.

Literatura była jedną z alternatyw systemu rusyfikacji. Dostarczała rodzinom polskim i wychowaniu domowemu podstaw teoretycznych wraz z pomocami naukowymi. Często nielegalna, zdobywana z „drugiego obiegu" przy powstających (z oddolnych inicjatyw) bibliotek. Poza kształtowaniem postaw patriotycznych służyła pielęgnowaniu języka polskiego, czego przykładem byli także Jędrzejewiczowie.

---

[25] M. Bogucka, dz. cyt., s. 363.
[26] J. Żarnowski, *Ojczyzną był im język i mowa,* Warszawa 1978, s. 200.

Innym naturalnym spoiwem narodowym, ale także środkiem wychowawczym była religia, tworzenie lub podejmowanie tajnej oświaty, organizowanie bibliotek, tajnych korporacji. Zdobywający popularność ruch sportowy pośrednio przyczyniał się do edukacji patriotycznej i ewoluował ku przysposobieniu wojskowemu[27].

Wierność, dbałość o tradycję, w zderzeniu z procesem modernizacji skutkowały zmianami w mentalności społecznej oraz nowymi, ogólnospołecznymi hierarchiami wartości. Wychowanie na przełomie XIX/XX wieku przyczyniło się do powstania nowej jakości, świadomego swej tożsamości narodu. Było zaczynem, który uruchomił Polaków do podejmowania wysiłków, a w konsekwencji odrodzenia Rzeczypospolitej.

[27] We Lwowie założono klubu piłki nożnej „Czarni", „Pogoń". Powstające na Ziemiach Polskich Towarzystwa Gimnastyczne-programowo atrakcyjne dla młodzieży, w przyszłości miały się stać kuźnią kadr wojskowych, politycznych.

Bibliografia

AIJP NY, archiwum Janusza Jędrzejewicza, zespół 52, sygn. 7.

Chlebowski B., Walewski W., (red.), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1890.

Samsonowicz H., Tazbir J., Łepkowski T., Nałęcz T., *Polska. Losy państwa i narodu do 1939 roku*, Warszawa 2003.

Józewski H., *Zamiast pamiętnika*, Zeszyty Historyczne, z. 59, Paryż 1982.

Instrukcja dla rodziców życzących umieszczać dzieci w zakładach wojenno-naukowych, Petersburg 1837.

Jędrzejewicz J., *Poezje*, Kraków 1907.

Jędrzejewicz J., *W służbie idei*, Londyn 1972.

Kapliński J., *Polski Słownik Biograficzny*, Ossolineum 1964, t. XI.

Żarnowski J., *Ojczyzną był im język i mowa*, Warszawa 1978.

Bogucka M., *Kultura Naród Trwanie. Dzieje kultury polskiej od zarania do 1989 roku*, Warszawa 2008.

Davies N., *Boże igrzysko*, Kraków 1999.

Możdżeń S., *Historia wychowania 1795-1918*, Kielce 2000.

Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski*, Paryż 1953.

Wielohorski W., *Wspomnienia moje o Januszu Jędrzejewiczu z czasów żytomierskich.*